№ 106. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 15 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50; Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowiec kiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz, — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6



# Warunki pokoju z Niemcami.

## Czerwony socjal-hakatyzm.

„Gwałt bez granic ma być zadany narodowi niemieckiemu".

Oto słowa, zawarte w odezwie czerwonego rządu niemieckiego w odpowiedzi na pokojowe warunki.

Oszalałe, nieprzytomne wskutek ogromu poniesionej klęski prusactwo, wije się jak gad obrzydły w konwulsjach złamanej pychy.

Okazuje się, iż klęska nie była zupełną i nie wiele niemców nauczyła.

Okazuje się, iż w interesie zdrowia publicznego należy wykluczyć na szereg lat niemieckich bandytów z projektowanej Ligi narodów; należy ich izolować, osaczyć niejako w kaftanie bezpieczeństwa, ażeby swą jadowitą śliną nie zatruwali nadal moralnej atmosfery reszty świata.

A więc — rewindykacja (acz niezupełna) zagrabionych obszarów, słuszna, chociaż za łagodna kara za wywołanie i nieludzkie prowadzenie wojny, obezwładnienie notorycznych złodziei i morderców—wszystko jest „gwałtem, popełnianym na niemieckim narodzie", wedle opinji czerwonych fagasów Hohenzollernów.

Jesteśmy świadkami jedynej w swoim rodzaju psychiki narodowej, nie mającej sobie podobnej w dziejach świata.

Jest to jakiś potworny niedorozwój czy przerost psychiczny; jakowyś bakcyl łajdactwa, siedzący pod siódmą skórą, zanik moralny, ona osławiona pruska moralność, nie bojąca się Boga ani ludzi—dla której jedynym przekonywującym argumentem jest tylko bat.

Mowa hr. Brockdorff-Rantzau w Wersalu podczas wręczania niemieckiej delegacji warunków pokojowych —była podobno kubłem zimnej wody dla anglików i amerykanów.

Takiej bezczelności ze strony polityki Niemiec nie oczekiwali zdaje się przedstawiciele kultury anglo-saskiej. Nie zdziwiło to natomiast francuzów, znających na wylot złodziei z nad Sprewy, ani polaków, dla których hr. Brockdorff był w prostej linji potomkiem krzyżackich posłów, wręczających Jagielle dwa miecze przed bitwą grundwaldzką.

Jakżeż się cieszyć musi Wilhelm, czytając odezwę scheidemanowską!

Jakie wyrzuty musi czynić sobie nowożytny Neron, iż człowieka tak cesarskiego, tak arcylojalnie socjalistycznego, nie uczynił czasu swojego naddwornym mistrzem cesarskiego socjalizmu!

Ciężką i nieprzystępną dla cesarsko-królewskich socjalistów jest myśl o oddaniu zagrabionych ziem, o pokucie, o naprawie wszystkich, nieprzeliczonych krzywd!

Wołają w swej odezwie czerwoni hakatyści, iż „wydanie niemieckiego robotnika obcemu kapitał zmowi na niegodne człowieka niewolnictwo najmitów" jest straszną krzywdą dla kultury świata i narodu niemieckiego.

Obrońcy kultury!

Ale jeśli podczas wojny 700 000 robotników polskich zatrzymali Niemcy przemocą w kraju i wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim, traktowali ich jak bydło, jak białych murzynów —wtedy czerwoni pyskacze kulturalni milczeli!

Powrót Śląska, Poznańskiego i Prus Królewskich do swej macierzy — jest w oczach czerwonych krzyżaków zbrodnią niesłychaną, a stuletnia potworna niewola ludu polskiego, bicie dzie-

ci polskich, wydzieranie nam ziemi, — to były rzeczy dobre i słuszne, gdyż rozszerzały potęgę niemiecką!

Widzimy więc jasno, iż w Niemczech obecnych niema ani białych, ani czerwonych—są tylko niemcy.

Niemcy, których nie można głaskać, z którymi nie można po ludzku postępować, a tylko bić, ciągle, bez wytchnienia bić dopóki ta hydra nie utraci wszystkich łbów.

Dopóki się nie uderzy w piersi i nie przyzna, iż błądziła.

Dopóki psychika tego potwora—narodu nie odmieni się ze szczętem.

Do tego jednak momentu jest djablo daleko.

My, polacy, którzy nie głosimy idjotycznych haseł „międzynarodowego bratania się" z czerwonymi bandytami, musimy wyostrzyć nasz słuch i wzrok; przy nadchodzącej bowiem likwidacji wojny, będzie próbował gad pruski tysiącznymi sposobami wzbudzić współczucie Europy—współczucie, naszym przedewszystkim kosztem.

Odsłonić wszystkie podstępne i szatańskie machinacje czerwonej hydry cesarsko-królewskiej, będzie rzeczą naszych mężów stanu.

Uwolnić zaś prastare polskie osiedla, przyznane nam przez pokój wersalski, od satrapji żołdactwa pruskiego, będzie mimo wszystko, rzeczą polskiego oręża.

Dajże mu Bóg niezłomną moc i męstwo olbrzymów!

Ajaks.

## Warunki ententy są ostateczne.

### Odpowiedź Clemenceau.

Paryż, 8 maja.
(Tel. P. A. T.).

Na notę delegatów niemieckich, protestującą przeciw preliminarjom pokojowym Clemenceau odpowiedział:

„Ententa nie może dopuścić do dyskusji nad ustalonymi warunkami pokojowymi".

## Podpiszą czy nie podpiszą?

Berlin, 14 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Cała prasa niemiecka stara się wszelkimi sposobami wynaleźć drogę wyjścia ze śmiertelnego koła warunków pokojowych. Wszyscy jednak zgadzają się, że odmowa może sprowadzić jeszcze gorsze następstwa, a mimo to pewne organy hakatystyczne prawicowe i ultra - lewicowe wzywają do oporu.

„Berliner Tagbltt." twierdzi, że rząd obecny, gdyby pokoju nie zawarł i nie podpisał, to musi ustąpić, a jego miejsce zajmą socjaliści niezależni, czyli innymi słowy — bolszewicy, którzy warunki podpiszą.

W razie więc odmówienia podpisu, niemcom obok klęski pokojowej grozi klęska bolszewizmu.

## Czcza gadanina.

Berlin, 13 maja.

Na wczorajszych obradach konstytuanty Scheidemann wygłosił płomienną mowę przeciw pokojowi gwałtu, który zamienia Niemcy w obóz jeńców, w którym 60 miljonów ludzi musi przymusowo pracować.

Prezydent ministrów pruskich w imieniu wszystkich rządów państw związkowych protestował przeciw pokojowi.

Inni mówcy ze wszystkich partji przemawiali przeciw pokojowi, nazywając go parodją samostanowienia narodów.

Haase, niezależny socjalista, przyłączył się również do protestu, ale zakończył mowę tak:

Partje, które popierały politykę wojny, powinny teraz przeprowadzić pokój.

Po wyczerpaniu listy mówców prezydent konstytuanty, Fehrenbach, zaznaczył, że w tej „potężnej manifestacji konstytuanty pokazaliśmy wrogom, iż my tego pokoju przyjąć nie możemy i nie przyjmiemy". Prezydent zakończył swe przemówienie okrzykiem „Deutschland, Deutschland über alles!".

## Delegaci wersalscy w Berlinie.

Wersal, 14 maja.
(Tel. wł. „Iskry".)

Ministrowie niemieccy Gisberts i Landsberg wraz z 15 członkami delegacji udali się do Berlina w celu porozumienia się z rządem.

Hr. Brockdorf Rantzau został w Wersalu z resztą delegacji.

## Nowa nota niemiecka do ententy.

Berlin, 14 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Wczoraj na posiedzeniu gabinetu ustalono tekst nowej noty do ententy w sprawie ustępstw terytorjalnych i gospodarczych.

Nota wskazuje, że Niemcy przez traktat obecny skazane będą na śmierć głodową.

Bazylea, 13 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

„Times" donoszą z Paryża:

Komisja ententy w Niemczech otrzymała telegraficzny nakaz wyrażenia swej opinji co do twierdzenia Niemiec, że warunki pokojowe są niewykonalne.

Od tej opinji zależy dalszy los kontr propozycji niemieckich.

## Dziennikarzom niemieckim zagrożono wyrzuceniem z Wersalu.

Paryż, 14 maja.
(Tel. wł. „Iskry")

Nota półurzędowa donosi, że jeden z dziennikarzy niemieckich w Wersalu poważył się donieść do „Neue Wiener Tageblattu", jakoby w hotelu, zamieszkałym przez dziennikarzy, rolę służby pełnili szpiedzy.

Jeżeli nadal byłyby rozsiewane podobne wieści, to rząd francuski zmuszony będzie do wypędzenia dziennikarzy niemieckich.

## Smutna rola duchowieństwa hakatystycznego.

Katowice, 13 maja.
(Koresp. wł. „Iskry")

Po ogłoszeniu warunków pokojowych prastara ziemica polska jakby ożyła nagle po wiekowym śnie przymusowym.

Rozpacz niemców ginęła wśród nieopisanej radości ludu, którego sen złoty o wolności prawdziwej i połączeniu się z Macierzą iści się wreszcie.

W dniu nadejścia telegramów o przyłączeniu G. Śląska do Polski, wszyscy górnicy i robotnicy polacy ozdobili swe piersi orzełkami polskimi i oświadczyli zarządom fabryk i kopalń, że od tej chwili żądają, by przemawiano do nich po polsku i wszelkie sprawy załatwiano w tym języku.

Niemcy, widząc te niezwykłe objawy patrjotyzmu polskiego, starają się je tłumić wszelkimi sposobami, z których szerzenie wieści kłamliwych o Polsce uznano za najskuteczniejszy.

Jednocześnie urządzane są wiece i manifestacje przez garstkę hakatystów, którzy następnie wysyłają na wsze strony telegramy o proteście ludności Śląska „bez różnicy języka" (?!) przeciw oderwaniu go od Niemiec.

W wysyłaniu tych telegramów bierze, niestety, udział duchowieństwo katolickie, które uważa się za uprawnione do przemawiania w imieniu ludności katolickiej, zarówno polskiej jak i niemieckiej.

Przed kilku dniami wysłał telegram z protestem przeciw oderwaniu G. Śląska od Niemiec zjazd hakatystycznych księży dekanatu mysłowickiego w imieniu 250 tysięcy wiernych, mówiących po polsku i po niemiecku.

W ubiegłą niedzielę w zastępstwie i w imieniu księcia biskupa wrocławskiego, generalny wikarjusz djecezji wrocławskiej ks. Fiaeschke wygłosił na wielkim wiecu we Wrocławiu mowę, w której obraża w najpodlejszy sposób uczucia polaków śląskich, nazywając ich zaślepieńcami i starając się przekonać ich o szczęściu, jakie ich czeka w związku z Niemcami.

Udział duchowieństwa w walce narodowościowej i bezczelne przywłaszczanie sobie prawa przemawiania w imieniu polaków jest niesłychanym pogwałceniem prawa boskiego.

Za przykładem duchowieństwa katolickiego idzie duchowieństwo protestanckie, którego superintendent generalny, tajny radca Bajakówski na tymże wiecu we Wrocławiu stwierdzał publicznie „przywiązanie i miłość" polaków śląskich do ojczyzny niemieckiej, przekonywując wiecowników, że ci ludzie, choć mówią po polsku, mają jednak „w piersiach serca wierne niemczyźnie".

Większej chyba bezczelności i łotrostwa wyobrazić sobie niepodobna.

Wasz.



# Kronika.

## KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 15 b. m. Zofji z 3 córkami.

Jutro w piątek 16 b. m. Jana Nepomucena.

Wschód słońca g. 4 m. 8
Zachód „ g. 7 m. 46.

## Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 15 maja 1919 r. nabywać można (po potrąceniu procentu):

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 100 | markowe, koronowe, rublowe | | | za 97,70 |
| 500 | „ | „ | „ | za 488,47 |
| 1000 | „ | „ | „ | za 976,95 |
| 5000 | „ | „ | „ | za 4884,72 |
| 10000 | „ | „ | „ | za 9769,45 |

## Z Sosnowca.

**Od wydawnictwa.** Z powodu zwiększających się stale kosztów wydawniczych zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę do mk. 3.50 miesięcznie od dn. 15 b. m. Prosimy więc naszych kolporterów kopalnianych i fabrycznych oraz księgarnie o zajęcie się dodatkowym inkasem prenumeraty za pół miesiąca. Od abonentów pojedyńczych pobierzemy opłatę dodatkową wraz z prenumeratą za czerwiec.

Wszystkim prenumeratorom, korzystającym z ulg, podwyższamy również opłatę o 1 mk. miesięcznie od d. 15 maja.

Ceny ogłoszeń pozostaną bez zmiany, natomiast ceny ogłoszeń miesięcznych podniesiemy od d. 15 b. m. o 30 proc.

Najmniejsze ogłoszenie drobne kosztować będzie mk. 1.50.

Cenę numeru pojedyńczego podnosimy na 30 fenigów.

**Od redakcji.** Z powodu strajku zecerów pismo nasze nie wyszło onegdaj i wczoraj. Materjał redakcyjny zaległy umieścimy w miarę możności w numerach najbliższych.

**Papierosy będą!** Delegat ministerjum skarbu był w Bułgarji, która posiada olbrzymie zapasy tytoniu, sięgające 10 miljonów kilogramów, i zakupił 300 tysięcy kilogramów, co wystarczy na na zapotrzebowanie Polski na przeciąg dziewięciu miesięcy. Nie zakupiono większych ilości, gdyż po zniesieniu blokady ceny tytoniu spadną. Nie tylko w Bułgarji, ale także w Turcji i Rosji są olbrzymie ilości tytoniu, sięgające setek pudów, tylko nie można ich dowieźć.

Jednocześnie monopol tytoniowy zakupił za granicą, a mianowicie: w Bułgarji 300 miljonów sztuk papierosów i 200 miljonów sztuk papierosów w Holandji. Zamówiono też tytoń do fabrykowania papierosów na miejscu.

**Przysięga straży kolejowej.** Wczoraj rano odbyła się w kościółku kolejowym przysięga straży kolejowej. Tekst ślubowania brzmi jak następuje:

„Stając w szeregi armji narodowej uroczyście w obliczu Boga Wszechmogącego w Trójcy Św. Jedynego" ślubuję jedynie Ojczyźnie mojej, Rzeczypospolitej Polskiej i sprawie Narodu całego, na każdym miejscu służyć, kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić, przełożonych swych i dowódców słuchać, dane mi rozkazy i przepisy wykonywać i wogóle tak się zachowywać, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski.

Ślubowanie to stwierdzam, ustaloną przez konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej przysięgą żołnierską, którą złożę przed Rządem z woli Narodu Polskiego obranym."

**Koncert jubileuszowy.** We czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 8 wieczorem punktualnie odbędzie się w teatrze zimowym koncert jubileuszowy 25 cio letniej pracy na polu muzycznym dyrektora „Lutni", W. Powiadowskiego.

Zarząd Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby koncert wypadł jaknajlepiej.

W koncercie wezmą udział zespoły muzyczne „Lutni" częstochowskiej, która dowiedziawszy się o jubileuszu swego byłego dyrektora i założyciela Towarzystwa, sama zaofiarowała współudział.

Chóry „Lutni" naszej przygotowały z wielkim nakładem pracy szereg nowych pieśni, tak mile zawsze słuchanych przez tutejszych miłośników muzyki.

Koncert rozpocznie się punktualnie.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni warszawskiej.

**Z Rady miejskiej.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sali Towarzystwa „Lutnia", ul. Warszawska № 5, dnia 15 b. m., o godzinie 5-ej po południu według następującego porządku dziennego:

1) wprowadzenie r. Perzanowskiego na miejsce r. Kulińskiego;

2) wybory do komisji szkolnej:

a) 4 członków i 4 zastępców do Rady szkolnej okręgowej m. Sosnowca.

b) 1 członka i 1 zastępcy do Rady szkolnej okręgowej pow. będzińskiego;

3) wybory 2 delegatów do Związku celowego;

4) wybór 1 delegata do powiatowej komisji rozdziału drzewa budulcowego;

5) interpelacje:

a) r. Lubelskiego w sprawie wywozu nieczystości,

b) r. Judenherca w sprawie bezpłatnych kąpieli dla niezamożnej ludności i w sprawie wprowadzenia podatku postępowo-dochodowego;

6) rozpatrzenie i uchwalenie regulaminu dla Rady miejskiej.

**Stowarzyszenie dozorców** górniczo-technicznych na Zagłębie Dąbrowskie i okolicę na dzień 18 b. m. o godz. 1 po południu w sali gospody mieszczańskiej ul. Wawel № 3 zwołuje ogólne nadzwyczajne zebranie.

**Poranek muzyczny.** Dn. 11 b. m. odbył się drugi poranek muzyczny dla młodzieży, urządzony staraniem sekcji wychowawczej przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego, poświęcony utworom Stanisława Moniuszki.

Prof. Henryk Obuchowicz wypowiedział pogadankę o życiu naszego pieśniarza, której młodociana publiczność wysłuchała z wielkim zainteresowaniem.

Część koncertowa była bardzo urozmaicona: złożyły się na nią chóry żeńskie szkoły im. królowej Jadwigi i męskie szkoły sieleckiej, które pod batutą sz. prelegenta wykonały bardzo dobrze modlitwę z „Halki", „Kozaka" i „Pieśń myśliwską".

Panna Chętkowska z prof. Obuchowiczem śliczenie odtworzyli czarowną „Bajkę" na cztery ręce. Pani Zillingerowa ładnie odśpiewała arję z „Halki" i „Hrabiny", nadto „Prząśniczkę", wywołując żywe oklaski. Najbardziej jednak porwała młodzież gra na wiolonczeli p. Oppenheima, który łaskawie wziął udział w tym koncercie i odtworzył piękny polonez z „Hrabiny" i „Pieśń wieczorną".

Sekcja wychowawcza składa wszystkim wykonawcom serdeczne podziękowanie, a w szczególności prof. Obuchowiczow

za zorganizowanie i prowadzenie koncertu, i wyraża nadzieję, że jej poranki będą wzbudzały coraz większe zainteresowanie i zachęcą osoby muzykalne do brania udziału w ich wykonaniu.

**Ku przestrodze innych.** W dniu 9 b. m. o godzinie 5 po południu stał się następujący wypadek: Czternastoletni chłopiec Bolesław Biernácki, zamieszkały przy ul. Szopena № 9, otrzymawszy znaleziony na polu kapiszon od swego kolegi Marjana Karwacińskiego, przyszedł do domu i stanąwszy obok pieca, zaczął wydłubywać znajdujący się w nim dynamit.

W czasie tej zabawki nastąpił wybuch tak nieszczęśliwy, że bawiącemu się kapiszonem Biernackiemu urwało końce 3 ch palców u prawej ręki.

**Z „Zacisza".** „Czarodziejskie oczy" demonstrowane obecnie w „Zaciszu" są przepięknym dramatem, rozgrywającym się w Japonji, a przedstawiającym tragiczne dzieje dziewczyny japońskiej, która kocha i nie bacząc na żadne przeszkody, idzie za porywem serca. Wywędrowawszy do Europy za ukochanym, dla którego była tylko zabawką przeżywa wszystkie niedole i wraca wreszcie do kraju, by w niedoli i ubóstwie przeżyć resztę dni. Lecz łzy wyżerają oczy i biedna dziewczyna, opuszczona przez wszystkich nie widzi już swego kraju.

Silny w napięciu ten dramat, rozgrywający się na tle przepięknej natury japońskiej—przeplatany epizodami z życia ulicznego japończyków, odznacza się nader bogatą wystawą — prześlicznymi dekoracjami.

Rolę głównej bohaterki gra niewidziana dotychczas słynna japońska tragiczka Takka-Takka, a gra ją przepysznie. Piękny egzotyczny ten obraz budzi ogólne zainteresowanie i podoba się wszystkim.

## Nasza aprowizacja.

Sprawa żywnościowa przedstawia się nie tak różowo, jak zwykł to przedstawiać p. minister aprowizacji.

Podstawą odżywiania ludu pracującego w Polsce były i są ziemniaki, a tych brak odczuwać się daje bezustannie.

Władze aprowizacyjne, gdy się do nich ludność zwraca o ziemniaki, odpowiadają z uśmiechem na ustach, iż ziemniaki nie są objęte żadnymi zakazami, że wprowadzono nimi wolny handel i że każdy winien się o nie starać, gdzie i jak mu się podoba.

Jest to zdaje się nieporozumienie, gdyż, według naszego zdania, ministerjum aprowizacji, jeśli nie ma być bezduszną, a jednocześnie bardzo kosztowną maszyną do podziału żywności otrzymywanej bez żadnych trudności i specjalnych zabiegów z Ameryki, musi dbać o to, by ludność była należycie zaopatrzoną w żywność nawet drogą wolnego handlu.

P. minister aprowizacji powinienby się interesować bezwzględnie tym, jak się ludność odżywia i czy w danej miejscowości nie brak tego lub owego artykułu. Jeśli się zaś okaże, iż, jak w Zagłębiu naprzykład, brak jest stale ziemniaków, to nie należy nad tą sprawą przechodzić do porządku dziennego, lecz starać się o zwiększenie dowozu, by ludzie nie chodzili głodni.

Wczoraj przypadkowo byłem świadkiem rozmowy p. referenta z kobietami ze sfer robotniczych, skarżących się na brak ziemniaków. P. referent z lekkim sercem oskarżał zarządy kopalni o nieudolność i złą wolę, a jednocześnie, jak przystało na partyjnika, obiecał zrobić ze wszystkich skarg protokuł i wysłać go do posła Arciszewskiego.

Zapytujemy p. referenta, czy on, jako urzędnik płatny i to dobrze płatny, ma prawo kierować zażalenia, spisywane przez siebie, do posłów?

Czy p. referent nie zna innej drogi i to szybszej do zapobieżenia brakom i do usunięcia nadużyć? Zdaje się, że w ten sposób, panie referencie, daleko nie zajedziemy.

Wszelka agitacja w biurach urzędowych jest niedopuszczalna i choć p. referent sprytnie się bierze do tego, to jednak nie potrafi przekonać nikogo, że władze aprowizacyjne nie ponoszą winy za ciągłe niedojadanie ludności.

Urzędnik na tym stanowisku ma sam władzę dużą, a jeśli nie potrafi sam zaradzić złemu, świadczy to o jego kompletnej nieudolności.

(s.)

## Z Będzina.

**Wybory do Rady miejskiéj.** Skutkiem unieważnienia dokonanych wyborów do Rady miejskiej wyznaczone zostały na dzień 18 maja r. b. wybory nowe. Tym razem inicjatywę przeprowadzenia akcji konsolidacyjnej ujął w swe ręce zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Układy zostały zawarte pomiędzy warstwami centrowymi miasta i wystawioną została lista przedstawicieli: kupiectwa, mieszczaństwa, zawodów wyzwolonych, rzemieślników i urzędników. Na liście tej figurują następujące chrześcijańskie nazwiska: Cichowski, Beer, Zdzitowiecki, Zuchowa, L. Zaleski, Cieśliński, Gąborski, Boreszko, Czerwiński, Salski, Rotman, Gawin, Rehne, Borecki, Woliński, Olszenko, Gołąb, Łypek, Ziajski, J. Wartak.

## Z Grodźca.

**Ważne udogodnienie.** W urzędzie pocztowym w Grodźcu, dnia 28 marca został uruchomiony telegraf, a od dnia 11 maja, została wprowadzona sprzedaż marek stemplowych (opłata skarbowa).

## Z Dąbrowy.

**Nie zbyt ważne, ale...** Pod ogłoszeniami Urzędu aprowizacyjnego na okręg dąbrowski, rozklejanymi po mieście, widnieje podpis: „Referent aprowizacyjny rządu polskiego..." Czyżby w Polsce był jeszcze inny rząd, prócz polskiego i miał swoich referentów aprowizacyjnych?

Ten dodatek „rządu polskiego" jest chyba zbyteczny: dąbrowianie wiedzą, że są w niepodległej Polsce, która ma tylko jeden rząd—polski.

## Z G. Śląska.

**Łgarstwa niemieckie.** „Oberschlesische Mitteilungen" piszą:

„Ze źródła wiarogodnego komunikują nam, że w okręgu przemysłowym Kongresówki, na granicy, są już inżynierowie i saperzy francuscy, którzy mają wziąć w swe ręce zarząd przemysłu górnośląskiego. Wprowadzony zostanie 10-ciogodzinny dzień roboczy, przymus pracy, kara śmierci i tłumienie ruchu socjalistycznego, który uznany został przez francuzów i polaków za bolszewicki."

Rozszerzanie tych kłamstw ma na celu stłumienie ruchu żywiołowego narodowego wśród robotników na Śląsku, w całej bowiem notatce powyższej niema ani słowa prawdy.

**Cena mąki amerykańskiej** na G. Śląsku w komisjach żywnościowych ustalona została na mk. 2.50 za funt.

**Napady, rabunki i mordy,** dokonywane przez uzbrojonych bandytów (z grenzschutzu), mnożą się z dnia na dzień. Prasa niemiecka przepełniona jest opisami tych niesłychanych zbrodni, których sprawcy drwią sobie ze sprawiedliwości.

## Kronika polityczna.

Prezydent ministrów zjechał do Warszawy na kilka dni zaledwie. W ciągu tego czasu odbędzie konferencje z naczelnikiem państwa i radą ministrów oraz złoży sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu sejmu z wyników działalności w Paryżu — w związku z sytuacją międzynarodową.

Tak samo, jak przyjazd prezydenta ministrów do Paryża wpłynął decydująco na przebieg obrad, dotyczących sprawy polskiej na konferencji pokojowej, obecność jego w dalszym ciągu w stolicy Francji, gdzie koncentrują się wszystkie nici polityczne całego świata, jest wprost nieodzowną. Dlatego też wyjazd z Paryża jest obliczony zaledwie na dni dziesięć.

——

Wczoraj przybyli z Paryża członek Komitetu narodowego dr. Marjan Seyda tudzież pp. Feliks Raczkowski i Stanisław Zieliński.

——

W niedzielę ubiegłą odbył się w Warszawie zjazd Związku ludowo narodowego.

Sprawozdanie ze zjazdu podamy jutro.

## Zjazd polaków wyznania mojżeszowego.

Warszawa, 13 maja.

Wczoraj rozpoczął się zjazd polaków wyznania mojżeszowego z wszystkich stron Polski. W zjeździe bierze udział 58 delegatów z całej Polski. Zjazd zagaił prof. Dickstein. Przewodniczącym obrano pos. Loewensteina, który w przemówieniu zaznaczył, że polacy wyznania mojżeszowego walczyć muszą z żydowskimi nacjonalistami, domagającymi się autonomji ghetta.

Referat wygłosił sędzia sądu najwyższego Sperling. Powiedział on między innymi, że od chwili przybycia litwaków do Polski stosunki między polakami a żydami pogorszyły się. Winę tego ponosi także prasa żargonowa.

Adwokat Herschthal ze Lwowa mówił o nacjonalistach żydowskich, którzy wyjeżdżają do Paryża i tam wszechstronnie pracują, przynosząc szkodę nie tylko krajowi, ale i żydom.

Szczególne wrażenie wywołało przemówienie posła Diamanda, którego mowę gorąco oklaskiwano. Pos. Diamand wyraził gotowość współpracy z burżuazją żydowską przeciw żydowskim nacjonalistom.

Inni mówcy zaznaczyli, że żydzi czują się polakami, odrzucają mrzonki sjonistyczne i będą uświadamiali szerokie masy swoich współobywateli.

W wykonaniu uchwał zjazdu wczoraj o godz. 1 w poł. przybyła do naczelnika państwa deputacja polaków wyznania mojżeszowego, w skład której wchodzili pos. Diamand, konsul Eiger i prof. Dickstein. Następnie ta sama deputacja przyjętą została przez marszałka sejmu Trąmpczyńskiego. W tym samym czasie inna deputacja zjazdu, prowadzona przez pos. Loewensteina odwiedziła prezydenta ministrów Paderewskiego.

O zjeździe asymilatorów pisze prasa żargonowa z wielkim przekąsem i nienawiścią. Między innymi „Hajnt" zaznacza, że w obradach asymilatorów słyszano nie mało denuncjacji na narodowców żydowskich i prasę żydowską.

# Telegramy.

## Jeszcze ich skóra świerzbi...

Londyn, 13 maja.
(Tel. P. A. T.).

„Daily Mail" ogłasza dokumenty niemieckie, dowodzące, że Niemcy przygotowują atak na Polskę po demobilizacji wojsk ententy.

## Piotrogród ewakuowany.

Paryż, 13 maja.
(Tel. P. A. T.).

Prasa paryska potwierdza ewakuowanie Piotrogrodu przez bolszewików.

## Granice Austrji i Czech.

Paryż, 13 maja.
(Tel. P. A. T.).

Rada ministrów zagranicznych ustaliła granice Austrji i państwa czesko - słowackiego.

(Ustalenie granicy między Polską a Czechami, jak wiadomo, pozostawiono do załatwienia polubownego zainteresowanym. Przyp. red.)

Paryż, 13 maja.
(Tel. wł. „Iskry".)

Na naradach w sprawie ustalenia granic Austrji delegat polski R. Dmowski wyraził przekonanie, że rozwiązanie sprawy Gdańska nie zadowolni polaków, gdyż w razie wojny z Niemcami Polska zostanie natychmiast odcięta od swych sojuszników. Dla tego też Polska musi otrzymać możność komunikowania się ze sprzymierzeńcami przez morze Czarne i Konstancę, a więc mieć wspólną granicę z Rumunią przez wcielenie do Polski Galicji wschodniej.

Delegat czeski Kramarz domagał się gwałtownie Cieszyna, wskazując na znaczenie Śląska dla Czech. Mając w swym ręku kopalnie węgla, czesi trzymać będą jednocześnie i Austrję, której przemysł znajdzie się w całkowitej zależności od Czech.

## Losy Węgier.

Budapeszt, 14 maja.

Radio z Paryża donosi, że banat temeswarski przyznano Serbji, większą część Siedmiogrodu — Rumunji. Armja zostanie zredukowaną do wojsk policyjnych.

Za umiędzynarodowienie Dunaju przyznano Węgrom pewne doki i urządzenia w Rjece.

## Ostatnie telegramy P. A. T.

(Otrzymane dziś o 11 przed południem.)

— Na Petersburg wyruszy armja kanadyjska z 50 tys. żołnierzy pod wodzą gen. Judenicza.

— Warunki pokoju dla Austrji ogłoszone będą 15 b. m.

— Jeśli niemcy nie podpiszą traktatu w oznaczonym terminie, to Foch zrobi, co doń należy.

— Po wzięciu Wilna, Więckowski wyjechał z Moskwy do Finlandji. Bolszewicy aresztowali wielu zakładników polskich, a między nimi ks. arcybiskupa E. Roppa.

— Ukraińcy zaatakowali Lubień mały; odebrano go im w kontrataku ze znacznymi dla ukraińców stratami.

— Dowódca armji ukraińskiej ataman Oskiłko przeszedł na stronę polaków wobec prądów bolszewickich w armji ukraińskiej.

Wobec zastraszającego braku cukru i w obawie, aby ludność w krótkim czasie nie była w zupełności pozbawioną tegó niezbędnego artykułu, Ministerstwo Aprowizacji zmuszone jest posiadan mi bardzo niewielkimi zapasami, obchodzić się bar dzo oględnie.

Z wyżej wymienionych powodów,

**Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby**

będzie obecnie wydawał cukier **w ilościach zmniejszonych** w stosunku 50 proc. pobieranych dotąd norm.

Z chwilą zaopatrzenia się w większe zapasy tegoż, nie dodawane przez pewien czas ilości cukru, będą w przyszłości konsumentom zwrócone.

Ogłoszenie to obowiązuje do chwili odwołania.

Referent Aprowizacyjny na pow. Będziński

*Jan Żupański.*

**Stowarzyszenie Dozorców Górniczo-Technicznych na Zagłębie Dąbrowskie i okolice**

— **zwołuje** —

## Ogólne nadzwyczajne zebranie,

**w dniu 18 b. m. o godzinie 1-ej po południu w sali Gospody Mieszczańskiej ulica Wawel № 3 w Sosnowcu z porządkiem następującym:**

1) Wybór prezydjum.
2) Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie ze zjazdu P. Z. Z. w Warszawie.
4) Przedyskutowanie sprawy co do przystąpienia do Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Dąbrowie.
5) Wolne wnioski.

na które zaprasza kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Ze względu na ważność sprawy prosimy o liczne i punktualne przybycie.

ZARZĄD.

**Chaim Margules, syn Lejzora i Rajzy,**

**lat 36, kupiec z Niwki**

wyrokiem Sądu Pokoju III okr. w Dąbrowie z dnia 25 lutego 1919 roku za lichwę żywnościową, sprzedając funt cukru za 16 kor., skazany został na 2 tygodnie więzienia, 300 marek polskich grzywny z zamianą grzywny na 2 tygodnie aresztu i na zapłacenie 10 marek kosztów postępowania w sprawie, oraz na ogłoszenie niniejszego w 3 ch dziennikach.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 20 marca 1919 r. na skutek apelacji oskarżonego zmniejszył karę więzienia do 1 tygodnia, zatwierdzając pozostałą część wyroku“.

W niedzielę, dnia 18 Maja r. b. o godz. 1 po połud. w sali domu własnego na Pogoni odbędzie się

## Walne zebranie

**członków Polskiego Związku Zawodowego Przemysłu Żelaznego**

**Przy wejściu będą wymagane książeczki członkowskie.**

Zarząd.



Redaktor i wydawca Menaszewski. Drukarnia „Iskry“